

Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą



W tych dniach stawiamy sobie wiele wciąż nowych pytań. Czy uda nam się przeżyć tegoroczne Święta Bożego Narodzenia tak jak zawsze? Czy uda nam się doświadczyć tej ukochanej tajemnicy w taki sposób, by mogła przemówić prosto do naszej duszy? Rzeczywistość coraz bardziej nas przytłacza a nawet osacza swoją ponurą wymową. Jak wyschnięta rzeka, na dnie której pokazują się stare, porzucone rzeczy, tak w tych dniach ujawniają się w naszej duszy sprawy, o których może już staraliśmy się zapomnieć albo z którymi nie potrafimy sobie po ludzku poradzić.

I właśnie dlatego Bóg miłosierny daje nam te święta. Przychodzi do nas, bo On wie najlepiej, co naprawdę kryje się w naszych sercach, jak na dnie wyschniętej rzeki. I, jak wtedy do Maryi, tak dzisiaj mówi do nas: *Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą*. Bóg, w którego wierzymy, nie jest Bogiem, który od nas ucieka, z powodu naszych grzechów. On jest Bogiem, który właśnie z tego powodu do nas przychodzi, żeby nas zbawić, wyzwolić. Byśmy umieli sobie spojrzeć w oczy w czasie Wigilii. W naszej ludzkiej słabości, jak Maryja, pytamy: *Jakże się to stanie...* Stanie się, wszystko może się stać, bo *u Boga nie ma nic niemożliwego*. Matko Najświętsza, rozgrzej nasze serca dla Jezusa i dla Ciebie. Powiedz nam cierpliwie, po co dzisiaj rodzisz nam Jezusa. Pomóż nam Go

odkryć na nowo, w naszych dzieciach, w naszych najbliższych,
chorych. **[prob.]**